Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

10.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 90.000. z odnoszeniem do domu Mk. 100.000. Zamiejscowa Mk. 100.000. Zagranicą Mk. 160.000

Nr. 269 — Rok VI. Kraków, Środa 31 października 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Pierwszy w Polsce niepodległej zrównoważony budżet finansowy!

Dochody z wydatkami zrównane!

Warszawa, w październiku.

W chwili, kiedy piszemy te słowa, odbywa się Rada Ministrów, na której p. Minister Skarbu wniósł projekt budżetu zwyczajnego na rok 1924.

BUDŻET OPARTY NA STAŁYCH WARTOŚCIACH, ZARÓWNO PO STRONIE WYDATKÓW, JAK I DOCHODÓW JEST ZRÓWNOWAŻONY.

Uniknięcie niedoboru w budżecie osiągnął p. min. Kucharski, dzięki bezwzględnym oszczędnościom, posiadającym charakter środków heroicznych.

Wiadomość tę całe społeczeństwo przyjmie z najwyższem zadowoleniem. Nie mamy tutaj oczywiście na myśli tych wszystkich, którzy nawet w najtrudniejszych chwilach nie wahają się stawiać swego liberum veto. Ci są niezadowoleni z faktu wniesienia zrównoważonego budżetu. Podnoszą się głosy: — To jest budżet nierealny, suchotniczy. Nie można bez szkody dla Państwa posuwać oszczędności do ostatecznych granic. Min. Kucharski zrezygnował zapewne z możliwości obcej pomocy. Wobec trudnej sytuacji finansowej należy oczywiście poczynić oszczędności, ale czynić to należy bardzo ostrożnie...

Dziwne to rozumowanie. Oszczędności ostrożne powinny być przecież nakazem każdej racjonalnej gospodarki finansowej bez względu na sytuację finansową Państwa. Potrzebę takich oszczędności nie powinno wywoływać trudne położenie skarbu. Ostrożne oszczędności potrzebne są zawsze. Są jednak takie sytuacje, w których zbytnia ostrożność prowadzi poprostu do zaniechania wszelkiej poważnej akcji. Tak jest dzisiaj. Sytuacja jest zbyt poważna, aby można było długo przebierać w środkach.

ZAMIAST OSTROŻNYCH OSZCZĘDNOŚCI SĄ DZIŚ POTRZEBNE OSZCZĘDNOŚCI BEZWZGLĘDNE.

Jeżeli się raz powiedziało: niezbędne są radykalne oszczędności, trzeba mieć odwagę zasadę tę zastosować w życiu. Min. Kucharski miał tę odwagę i całe społeczeństwo poprze go w tej akcji.

Dziwne rozumowania niezadowolonych z bezwzględności min. Kucharskiego idą jednak dalej. Słyszymy takie zdania: Jeżeli min. Kucharski zrównoważył budżet własnemi siłami na drodze wewnętrznych oszczędności i podatków, to widocznie był do tego zmuszony brakiem innych źródeł pokrycia niedoboru. Ergo, min. Kucharski zrezygnował z obcej pomocy w formie pożyczki zagranicznej i chce obecnie przekonać wszystkich, że pożyczka jest niepotrzebna. Wbrew tym rozumowaniom powiedzieć należy:

MIN. KUCHARSKI BYNAJMNIEJ ZDANIA NIE ZMIENIŁ I TAK SAMO, JAK PRZEDTEM, TAK I TERAZ UWAŻA, ŻE ZASILENIE AKCJI SANACYJNEJ ZA POMOCĄ NADZWYCZAJNYCH ŹRÓDEŁ DOCHODU, CZY TO PRZEZ POŻYCZKĘ, CZY W INNEJ FORMIE, JEST WSKAZANE I POTRZEBNE.

Jeżeli jednak chcemy te nadzwyczajne źródła dochodów wyzyskać na dobrych warunkach, to musimy wpierw pokazać, że potrafimy sami zdobyć się na heroiczny wysiłek zamknięcia budżetu w stalowych ramach równowagi. Później będzie pożyczka potrzebna, z tą tylko różnicą, że jej zrealizowanie odbędzie się na warunkach o wiele dogodniejszych.

I DLATEGO DOKONANE PRZEZ MIN. KUCHARSKIEGO ZRÓWNOWAŻENIE BUDŻETU WŁASNEMI SIŁAMI STANOWI W AKCJI SANACYJNEJ PUNKT ZWROTNY O OLBRZYMIEJ NA WEWNĄTRZ I ZEWNĄTRZ DONIOSŁOŚCI.

Dla uzyskania takiego atutu warto ponieść jak najdalej idące ofiary.

Dla dokonania zasadniczych posunięć w dziedzinie naprawy skarbu mamy czasu kilka miesięcy. Sprawy tak stoją, że wartość czasu musi być dziś notowana naprawdę na równi ze złotem, jeżeli nie o wiele wyżej. Sanacja skuteczna musi być sanacją szybką, choćby przeciw temu twierdzeniu występowali różni sejmikowicze, uzbrojeni w przestarzałe formułki doktryn ekonomicznych. Mamy czasu kilka miesięcy. Taki jest punkt wyjścia programu i działalności min. Kucharskiego.

Program będzie w terminach z góry ustalonych wykonany, jeżeli nie przeciwstawi się mu zjawisko niezwykle groźne, a bardzo w ostatnich czasach rozpowszechnione: skarbowego sejmikowania. W chwili, gdy p. Minister Skarbu w najtrudniejszych warunkach realizuje swój program, nałóg sejmikowania staje się niebezpiecznym wrogiem.

RADZĄ DZIŚ RÓŻNE SEJMIKI.

Jedne zajmują się wymyślaniem nowych pomysłów sanacji w zakresie zarówno rzeczowym, jak i personalnym, inne opóźniają i przewlekają załatwienie przedłożeń, stanowiących integralną część programu skarbowego.

DOŚĆ WSPOMNIEĆ TUTAJ O OPÓŹNIANIU SPRAWY WALORYZACJI PODATKÓW.

Atmosfera sejmikowania nadającego sobie jedynie pozory rzeczowej współpracy, przeszkadza i opóźnia akcję naprawy skarbu.

Utworzenie Rady finansowej zadecydowane!

(Telefonem od własnego koresp.).

WARSZAWA.

Utworzenie Rady finansowej zostało zadecydowane. W skład jej wchodzą: Michalski, Byrka, Ks. Adamski i Żdziechowski.

Przewodniczącym Rady będzie p. Michalski.

Równocześnie nastąpiło przegrupowanie sił w komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów w ten sposób że przewodniczącym komitetu zostaje P. Korfanty.

Konferencja wiceministra Seydy z przedstawicielem Sowietów.

Warszawa. (AW).

Wczoraj wiceminister spraw zagranicznych p. M. Seyda przyjął p. Koppa, członka „Narkomindiolu“, któremu towarzyszył poseł Oboleńskij. W godzinnej konferencji stwierdzili z obu stron zdecydowane pokojowe tendencje obu państw, poczem omawiali sprawy związane z wykonaniem traktatu ryskiego. Dalsze konferencje szczegółowe odbędą się między Koppem a przybyłym z Moskwy posłem Knollem.

Biała mąka z czerwonej Rosji dla Polski.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Dziś nadchodzi z Rosji do Polski pierwszy transport rosyjskiej mąki pszennej, składający się z 20 wagonów. Wczoraj wagony te wyszły już ze stacji granicznej Zdołbunowo. Mąka sprowadzona jest przez „Wniesztorg“. Z transportu tego 12 wagonów mąki zostało sprzedanych do Warszawy, 5 do Wilna i 3 do Łodzi.

„Wniesztorg“ podejmuje się sprowadzać z Rosji do Polski miesięcznie kilka tysięcy wagonów mąki, która będzie kosztowała o wiele taniej, niż pszenna mąka amerykańska.

Polska zaopatrzy Gdańsk w artykuły pierwszej potrzeby.

Gdańsk. (AW).

Na ostatniem zebraniu Związku polskich kupców i przemysłowców w Gdańsku omawiano sprawę utworzenia szkoły handlowej dla polskiej młodzieży. Następnie szeroko debatowano nad sprawą drożyzny w Gdańsku, która przekroczyła przeciętnie o 100 proc. ceny przedwojenne, że artykuły pierwszej potrzeby stosunkowo o tyle droższe są niż w Polsce. W toku dyskusji wyłonił się projekt sprowadzenia artykułów pierwszej potrzeby z Polski dla potrzeb ludności wolnego miasta.

Giełda.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich.

	W transakcji.
Polski Bank Przemysłowy	194—222,5
Bank Hipoteczny	390—400
Bank Małopolski	560—600
Ziemski Bank Kredytowy	57—60
Powszechny Bank Kredytowy	25
Bank Związku Spółek Zarobkowych	530
Polskie Towarzystwo Handlowe	194—200
Impeks	6,8—7,65
Pharma	180—190
Bracia Rolniccy	130—140
Polski Glob	19
Żegluga Polska	30—33
Zieleniewski	6400—6750
H. Cegielski	350—395—370
Parowozy	145—155
Automotor	90—100
Trzebinia żelazo	280—250
Górka	6100—6200
Siersza zakłady górnicze	4700—5000—4800
Tepege	2500—2700
Polska Nafta	140—150
Pokucie	225—260—240
Oikos	1700—2200
Syndykat Koszykarski Kraków	125—150
Trzebinia tłuszcze	1250
Krakus	290—300
Chodorów	1875—1950
Ćmielów	390—400
Elektrownia Siersza	115—130
S. W. Niemojewski	240

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 1,650.000, sp. 1,656.000, kupno 1,624.000; funty angielskie 7,200.000; frank złoty w kupnie 318000; pożyczka złota 1,225.000; bony złote wszystkie serje 2,070.000, 2,225.000, 2,150.000, 1,350.000, 1,325.000.

Akcje. Cyfry w tysiącach marek polskich. Bank dyskontowy Warszawa 25000—2700; Bank dla handlu i przem. Warszawa 300—450—475—470, drobne 480; Bank kred. Warszawa 200—225; Bank zjedn. ziem pol. 350—385; Bank handl. Poznań 350; Bank współdzielczy 500; Bank przem. Lwów 205—300—250; Bank zachodni 1400—1450—1400; Bank zw. sp. zarobk. 600—700; Bank zw. ziemian 80; Cerata 75—65—70; Puls 150—145—155; Wildt 200—170; Cukier Warszawa 4200—3200—3600; Częstocice 15000—17500—15000—18000; Firley 255—240—260; Drzewny przemysł 100—115—110; Cegielski 440—600—535; Modrzejów 3200—4100—3800; Orthwein 150—160—150; Rudzki 1575—1670—1625—1950, drobne 1600, 2200—1950; Ursus 360—375—360; Parowozy 200—170—180; Zawiercie 190000—220000; Żegluga 40—44; Elektryczność 230; Spirytus 900—1100—950; Polska nafta 150—180—170; Lenartowicz 38—42 i pół do 40; Siła i Światło 326—330—310; Ćmielów 475—500; Norblin 400—460—440—500, drobne 520—600; TPG. 3500; Belpol 30; Kabel 200—195—210; PTE. 130—127 i pół; Unia 2000—2600; Sole potasowe 1800—2500; Kijewski 840—900; Czersk 525—500, III em. 400—325; Gosławice 750—850—825; Michałów 500—450—475; Łazy 70—80; Węgiel 4000—3650—3300—3400—3325—3500—3450, dr. 4300 3500; Lilpop 360—505—315; Ostrowiec 6000—7600—7200; Ron Zieliński 380—430, IV 330; Starachowice 1950—1590—1800; Pocisk 330—315—350; Zieleniewski 7200—7400; Żyrardów 212500—15000—170 tys.; Borkowski 235—270—260; Jabłkowscy 75—63—66; Polbal 50; Haberbusch 3000—4300—3500; Nobel 600—700—650; Pustelnik 310—340—325; Chodorwó 1900—2000—2100; Spiess 400—550—500; Pol. przem. naft. 430—460; Skóry 85; Zach. tow. dla handlu 80—75—90; Klucze 325—315—350; Strem 7500 8500; Konopie 280—240—250; Pol. Lloyd 60; Korki 65—70—61 i pół; Fitzner 2400; Syndykat rol. 725.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.00000.000007; Holandja 218 i pół; Nowy Jork 561: Londyn 25.23: Paryż 32.80; Medjolan 25.25; Praga 16.42 i pół; Budapeszt 008; Bukareszt 2.65; Belgrad 650; Sofja 5.27; **Warszawa 00003;** Wiedeń 00078 siedm czwartych; austr. korona stempl. 00079.

Spekulacje akcjami polskiemi we Wiedniu.

Wiedeń. (PAT).

Sons und Montags Zeitung zwraca uwagę na różnice kursu akcji przedsiębiorstw polskich w Wiedniu a w Polsce. W Wiedniu kurs ten jest znacznie wyższy. Skłoniło to pewne banki wiedeńskie do sprowadzania masowo efektów polskich z Polski do Wiednia, gdzie podobno nadchodziły skrzyniami całemi. Skutkiem tego licznego napływu nastąpił spodek efektów polskich, a w szczególności papierów naftowych.

Wielkie demonstracje faszystowskie w Medjolanie.

Rewja faszystów. — Mowa Mussoliniego.

Medjolan (PAT).

Przebieg wczorajszej uroczystości faszystowskiej w Medjolanie był imponujący. Msza polowa koło dawnego zamku Sforzów zgromadziła kilkadziesiąt tysięcy osób. Po mszy Mussolini w uniformie kaprala milicji narodowej dokonał rewji. Towarzyszyli mu generałowie milicji Debone, Balbo, Devecchi i Polsen. Po rewji na placu Belgioso, Mussolini wygłosił wspaniałą mowę do 10.000 czarnych koszul i delegatów syndykatów.

Ustęp mowy tłomaczący, że faszyzm stał się zwycięstwem narodu a nie zwycięstwem partji, został przyjęty entuzjastycznie. Tysiące karabinów wzniesionych w górę ponad głowy i setki rozkołysanych proporców świadczyło o gotowości poparcia słów Mussoliniego czynem. Lud stał się narodem, naród państwem — wołał Mussolini — a grzmot okrzyków aprobaty wydawanych jednogłośnie przez tysiące ust huczał imponująco. Pytania Mussoliniego zadawane po zakończeniu mowy wywołały odpowiedzi, które sprawiły również silne wrażenie.

Czy gotowi jesteście iść ze mną wiernie, skoro zażądamy od was dla ojczyzny jeszcze większych trudów i ofiar? W odpowiedzi huczały tysiące głosów: tak.

Czy wiecie, że nie na to zwyciężyliśmy, aby zgłaszać się po wynagrodzenia od państwa, lecz aby służyć mu.

— Wiemy odpowiedziały tłumy.

Jeżeli dam wam rozkazy przykre, trudne i niemiłe, co zrobicie?

— Usłuchamy!

Odpowiedzi padały jak przysięgi. Wzruszenie zgromadzonych było wielkie. Entuzjazm po mowie wyrażany w okrzykach na cześć Mussoliniego oraz w pieśniach faszystowskich był olbrzymi. Po południu odbył się pochód syndykatów i organizacji faszystowskich, trwający trzy godziny. Wzięło udział w pochodzie około 150.000 osób. Ulice były udekorowane, z okien i balkonów sypały się kwiaty, a tłumy, liczące kilkanaście tysięcy osób stały placu i na chodnikach.

Komisarz Rzeszy objął rządy w Saksonji.

Wiedeń (PAT).

Donoszą z Berlina: Komisarzem Rzeszy dla Saksonji zamianowany został były minister sprawiedliwości, Hainze, członek niemieckiej partji ludowej, znany ze swych reakcyjnych poglądów. Heinze objął już funkcje komisarza rządowego i urzęduje już w Dreźnie. Przejął on wszystkie agendy rządu saskiego i gabinet Zeignera de facto już nie istnieje. Także sejm saski istnieje tylko formalnie, ponieważ generał Mueller wczoraj przed południem zabronił zebrania się sejmu i kazał gmach sejmowy obstawić Reichswehrą.

W kołach, zbliżonych do agbinetu Stresemanna, wskazują, że socjalno-demokratyczni ministrowie gabinetu Stresemanna głosowali także za wysłaniem ultimatum do rządu saskiego. Od tej pory jednak wypadki przybrały taki obrót, że socjalni demokraci nie będą mogli dłużej pozostać w gabinecie Stresemanna.

W kwestji bawarskiej wyczekują dziś decyzji gabinetu bawarskiego. Gdyby na żądanie berlińskie nadeszła z Bawarji odpowiedź odmowna, to rząd berliński zastosuje ostre środki ogspodarcze przeciw Bawarji. Jest jednak możliwe, że w międzyczasie ustąpią z gabinetu Rzeszy socjalno-demokratyczni ministrowie, a wtedy przypuszczalnie powstałby gabinet czysto mieszczański, o tendencjach, zbliżonych do kierunku polityki bawarskiej.

Komuniści przygotowują rewolucję w Saksonji

Wiedeń (PAT).

Donoszą z Berlina: Jak słychać, rząd berliński dlatego wystosował ultimatum do rządu saskiego, ponieważ otrzymał wiadomości, że komuniści przygotowują wybuch rewolucji. Wybuch miał nastąpić w niedzielę i to nietylko w Saksonji, lecz w całych Niemczech. Zamach w Hamburgu, jako jedno z ogniw, był wywołany przedwcześnie. W Saksonji komuniści uzbroili swe seciny i poczynili przygotowania do wybuchu.

Posiedzenie Rady Ministrów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

W ciągu dnia wczorajszego wszyscy nowomianowani członkowie gabinetu objęli urzędowanie i uczest niczyli po południu w posiedzeniu Rady Ministrów.

Nowy minister spraw zagraniczn. objął wczoraj urzędowanie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

Wczoraj o godz. 10 rano przybył p. Roman Dmowski do Ministerstwa spraw zagr. i objął nrzędowanie. O godz. pól do 12 przedstawili się nowemu Ministrowi wszyscy dyrektorowie i naczelnicy wydziałów.

Nominecja p. Chłapowskiego nie wpłynie na wykonanie ref. rolnej

(Telefonem od własnego korcsp.).

Warszawa.

Wiadomości, rozsiewane przez prasę opozycyjną, jakoby mianowanie posła Chłapowskiego ministrem rolnictwa miało oznaczać pozbawienie szans wykonania reformy rolnej, są najzupełniej nieprawdziwe. Należy stwierdzić, że jeszcze w przeddzień mianowania p. Chłapowskiego stronnictwa prawicy zobowiązały się popierać w Sejmie projekt ustawy o osadnictwie i parcelacji. Jeśli są jeszcze jakie różnice co do pewnych postanowień tego projektu, będą one niewątpliwie w najbliższych dniach usunięte.

Kandydatura p. Skulskiego na ministra robót publicznych.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

Klub PSL. „Piasta“ wysuwa kandydaturę b. premjera p. Leopolda Skulskiego na stanowisko ministra robót publicznych w obecnym gabinecie. P. Skulski — jak wiadomo — wraz ze swem stronnictwem, tj. „Zjednoczeniem ludowem“, wstąpił już przed kilku miesiącami do klubu PSL „Piasta“.

50 miljonów franków w złocie

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Rząd uzyskał od przemysłowców węglowych na Górnym Śląsku 50 miljonów franków w złocie na poczet podatku majątkowego, z tego połowę w gotówce a połowę w wekslach. Prócz tego udało się Rządowi skłonić przemysłowców węglowych do płacenia podatku węglowego zamiast, jak dotychczas, w markach, w naturaljach, tj. w węglu, którym Rząd będzie odpowiednio dysponował.

Godziny przyjęć u Wicepremjera.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Nowomianowany wiceprezes Rady Ministrów, p. Wojciech Korfanty będzie udzielał posłuchań we wtorki od godz. 12 do 1. Zgłoszenia o audjencje składać należy o dzień wcześniej w sekretarjacie Prezydjum Rady Ministrów.

Wojewoda Downarowicz ustępuje.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

W kołach politycznych mówią o bliskiem ustąpieniu wojewody poleskiego p. Stanisława Downarowicza.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

STANISŁAWÓW PRZESTAŁ STRAJKOWAĆ.

Lwów. (AW).

Od wczoraj uruchomiono pociągi Lwów—Ławoczne, Lwów—Śniatyn, Lwów—Sambor—Chyrów, Zagórze, Przemyśl—Stryj, Lwów—Równe. W Stanisławowie strajk kolejowy został zupełnie zlikwidowany.

CZESKIE ZABIEGI.

Preszburg. (AW).

Czechosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych zbiera obecnie skrzętnie wszystkie dokumenty, odnoszące się do sprawy Jaworzyny, które mogą poprzeć czechosłowacki punkt widzenia w tej kwestji na forum sądu rozjemczego w Hadze. Na zastępcę prawnego rządu czechosłowackiego upatrzony jest profesor prawa praskiego uniwersytetu, dr. Kramarz.

Strajk generalny w Krakowie nie udał się!

Ile zarobili na nim paskarze?

Kraków, 31 października.

Proklamowany na poniedziałek demonstracyjny strajk powszechny w Krakowie — skończył się jak to było do przewidzenia, zupełnem fiaskiem.

Wbrew alarmującym zapowiedziom socjalistów, wszystkie instytucje użyteczności publicznej funkcjonowały zupełnie normalnie. Gazownia, elektrownia i wodociągi!

Poczta obsadzona przez S. S. S. działa o wiele sprawniej niż to się dzieje w normalnych warunkach, pociągi kursują coraz lepiej.

Władze bezpieczeństwa i wojsko stanęły na wysokości zadania, nie dopuszczając do żadnych wybryków.

Jedynie tylko obywatelstwo krakowskie stchórzyło, szerząc panikę plotkami o rozruchach ulicznych, napadach na Kaźmierz i zamykając sklepy. Ale cóż poradzić na głupotę i tchórzostwo?

Z pism codziennych ukazał się tylko **„Goniec Krakowski".**

W godzinach przedpołudniowych urządziły sobie świętowanie gromadki strajkujących wyrostków, śpiewając ciągle „Czerwony Sztandar", czemu sprzyjała piękna pogoda. Rozkrzyczany tłum zebrany na placu Szczepańskim biwakował do godziny 1 w południe.

ZATO NIE SPOCZYWAŁA WCZORAJ GIEŁDA KRAKOWSKA, KTÓRA PODNIOSŁA KURS DOLARA Z 1 MILJONA 500 TYSIĘCY MKP., NA PÓŁTRZECIA MILJONA, A WIĘC O CAŁE 100 PROCENT.

Jest to właściwie tyle, ile podwyżki na 1 listopada mają otrzymać strajkujący funkcjonarjusze państwowi. O te właśnie 100 proc. podniosła się także drożyzna, dzięki strajkowi w ostatnich dniach w Krakowie.

TO TEŻ PASKARZE WSZELKICH WYZNAŃ ZACIERAJĄ RĘCE Z RADOŚCI.

Na parodniowym strajku nie pracując, zarobili przy pomocy strajkujących tylko paskarze!

Jest to jedyny realny efekt strajku funkcjonarjuszy państwowych, podtrzymywanego głównie w celach obalenia Rządu obecnego.

Tymczasem Rząd nie tylko nie obalił się, ale wzmocnił. Natomiast strajk obecny ujawnił wszystkie żywioły wywrotowe, znajdujące się w organizacji państwowej, nawołujące do oporu władzom i ustawom Państwa na terenie Krakowa.

Z doświadczeń dzisiejszych winny władze skorzystać i rozprawić się z burzycielami Państwa tak, jak tego domaga się opinja publiczna.

Wiemy, że strajkujący nie otrzymają na pierwszego pensji! Ale czy to jest zadośćuczynienie za miljardowe szkody, jakie strajkujący wyrządzili Państwu? Żądamy oddania winnych zdrady stanu pod sąd!

Wszyscy obałamuceni, którzy uwierzyli agitatorom wmawiającym w nich, że przez strajk osiągną polepszenie bytu, winni złożyć na nowo przysięgę wierności dla Polski z tem jednak zastrzeżeniem, że ponowne wystąpienie przeciw Państwu pociągnie dla nich natychmiastowe zwolnienie od służby i niedopuszczenie ich w jakimkolwiek dziale do służby państwowej.

STRAJKUJĄCY FUNKCJONARJUSZE PAŃSTWOWI MUSZĄ SIĘ PRZEKONAĆ, ŻE PRZEZ STRAJK, KTÓRY JEST AKTEM ZDRADY PAŃSTWA, NIE OSIĄGNĄ NICZEGO, ŻE KAŻDY STRAJK PROWADZI TYLKO DO RUINY ICH RODZIN I PAŃSTWA.

Rozumieją to doskonale Niemcy, którzy na podobne szaleństwa nigdyby sobie nie pozwolili.

Wobec strajkujących Rząd musi raz zastosować zasadę: jak wy Polsce, tak Polska wam.

Przywódcy natomiast strajku urzędniczego winni opuścić granice kraju, bo hańbą byłoby dla nas hodować na własnym chlebie gadziny i żmije. Czujące po polsku społeczeństwo nie może cierpieć wśród siebie ludzi, którzy knują przeciw niemu zamachy i pozbawiają go możności normalnego życia i rozwoju.

Rada Ministrów obraduje nad strajkiem.

Warszawa (AW).

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu wczorajszym odbyła obrady nad preliminarzem budżetowym na r. 1924, oraz wysłuchała sprawozdania p. ministra spraw wewnętrznych o sytuacji strajkowej.

Strajk w Krakowie kończy swe panowanie.

Sytuacja na kolei. — Strajk pocztowy zlikwidowany. — Fiasko demonstracji.

Kraków w październiku.

Ruch kolejowy w ubiegłych dwu dniach uległ niewielkiej zmianie. W każdym jednak razie **wzmógł się.** Wczoraj, tj. w 8-mym dniu strajku, odeszły 4 pociągi do Warszawy, 3 pociągi do Lwowa, 2 do Poznania, 1 do Kowla, oraz kilka do Nowego Sącza, Zakopanego i Wieliczki. Pociągi dalekobieżne i transytowe przybyły do Krakowa z niezbyt wielkiem opóźnieniem. Warsztaty na głównym dworcu kolejowym są jeszcze nieczynne; pewna część parowozów, która uległa nieznacznym uszkodzeniom, czeka remontu.

Przez ubiegłe trzy dni urzędowały na dworcu **lotne komisje** wojskowe. Kolejarze, którzy zgłosili się do poboru, **składali** natychmiast **przysięgę i otrzymywali** na znak zaciągnięcia się do służby kolejowej wojskowej **opaski biało-czerwone.** Pracownicy Ajencji Cłowej P. K. P. **zgłosili się** sami **dobrowolnie** przed komisją wojskową, od której po złożeniu przysięgi otrzymali opaski i udali się do pracy.

*

Strajk pocztowy został niemal zupełnie zlikwidowany. W gmachu głównym urzędowano już **przy wszystkich okienkach,** przy których pełnili służbę funkcjonarjusze pocztowi i młodzież z S. S. S. Wogóle na poczcie zarówno we filjach, jak i w głównym budynku zapanował ruch normalny. Funkcje listonoszów pełnią jeszcze nadal **akademicy z S. S. S.** i uczniowie gimnazjalni, **witani i przyjmowani** przez odbiorców **serdecznie i owacyjnie.** Celem wezwania garstki strajkujących jeszcze pocztowców, urzędy pocztowe wystosowały następującą odezwę:

„Na polecenie dyrekcji poczt wzywa się wszystkich pracowników, nieobecnych w służbie z powodu strajku, aby natychmiast wrócili do swych obowiązków służbowych i rozpoczęli normalną pracę, w przeciwnym bowiem razie przypiszą sobie sami konsekwencję nieobecności w służbie."

*

W myśl uchwały związków zawodowych w niedzielę o godz. 10 rano na pl. Szczepańskim odbyło się zgromadzenie ludowe, na którem uchwalono strajk generalny na poniedziałek 29 bm.

Strajk ten, niewiadomo czemu generalnym nazwany, rozpoczął się wczoraj o godz. 9 rano gwizdem syren. **Elektrownia miejska pracowała niemal normalnie, podobnie, jak i gazownia miejska, do zabudowań której wtargnęli demonstranci, chcąc zmusić pracowników gazowni do strajku, jednak bezskutecznie.**

Zebrany tłum, składający się z wyrostków, uliczników, krzykaczy itp. żywiołu, ciągnął ulicami miasta wśród krzyków, podobnych do wycia. Po przemówieniach prowodyrów socjalistycznych pod pomnikiem Mickiewicza, pochód ruszył pod Województwo, skąd udał się pod Dom robotniczy. Tu po przemowach tłum rozszedł się spokojnie do domu, **zawiedziony w swoich nadziejach urządzenia strajku generalnego, który wziął w łeb tak obrzydliwie.**

Komunikat SSS. z dnia 29 października br.

W niedzielę i w poniedziałek SSS. pracowało normalnie na wszystkich objętych przez siebie placówkach poczty i innych instytucji. **Od niedzieli odchodzą ambulanse pocztowe we wszystkich kierunkach, obsługiwane przez SSS;** wobec uchwały wiecu uczniów Akademji Górniczej, komitet wykonawczy wiecu zarządził **rejestrację wszystkich słuchaczy.** W niedzielę wieczorem odbyła się konferencja odpowiednich czynników w sprawie **uruchomienia instytucji miejskich.** Przez poniedziałek wobec funkcjonowania elektrowni, wodociągu i innych zakładów użyteczności publicznej, **studenci Akad. Górn. obsługiwali pocztę.**

Należy podnieść fakt, że do SSS. zgłosiła się **znaczna ilość obywatelstwa starszego z różnych sfer i zawodów;** w szczególności należy podnieść pracę kobiet, które spełniają swoje obowiązki z wielkiem poświęceniem. Wogóle wobec usiłowania pewnych czynników, dążących do rozpowszechniania **kłamliwych wieści o SSS. i jego członkach,** trzeba z całym naciskiem stwierdzić, że członkowie SSS. pracują z wielką sumiennością i zupełnie bezinteresownie. W ostatnich dniach zdarzyły się wypadki usiłowanego **sabotażu SSS.** przez nasyłanie przez pewne czynniki ciemnych indywiduów; wypadkom podobnym wczas zapobieżono a wyłapanych sabotażystów oddano w ręce władzy.

—o—

Trzy depesze SSS.

W poniedziałek wysłał komitet wykonawczy S. S. S. następujące telegramy:

Wincenty Witos, Prezes Rady Ministrów, Warszawa.

W chwili, gdy wrogie w Polsce żywioły usiłują podkopać ład Rzeczypospolitej, Komitet Wykonawczy Stowarzyszenia Samopomocy Społecznej w Krakowie, pełniącej służbę na porzuconych stanowiskach pracy, ślubuje wobec Rządu, jako wyrazicielowi polskiej idei państwowej, stać karnie na straży ładu i siły Narodu i Państwa.

Wojciech Korfanty, Prezydjum Rady Ministrów, Warszawa.

W chwili, gdy wrogie Polsce żywioły usiłują podkopać ład Rzeczypospolitej, Komitet Wykonawczy S. S. S. ślubuje Ci, Dostojny Panie, jako wyrazicielowi walki o narodową ideę w najszerszych masach **ludowych, stać karnie na straży ładu i siły Narodu i Państwa.**

Roman Dmowski, Minister spraw zagranicznych, Warszawa.

W chwili, gdy wrogie Polsce żywioły usiłują podkopać ład Rzeczypospolitej Komitet Wykonawczy S. S. S., pełniącej służbę na porzuconych stanowiskach pracy, ślubuję Ci, Dostojny Panie, jako wyrazicielowi polskiej idei narodowej, stać karnie na straży ładu i siły Narodu i Państwa.

Strajk gaśnie w całym kraju!

W Warszawie i Łodzi powrócili do pracy warsztatowcy. — Powołanie kolejarzy na ćwiczenia. — I górnicy chcą likwidować strajk. —

Warszawa (AW).

W sytuacji strajkowej zaznacza się poprawa zarówno w Warszawie, jak w Łodzi. Powrócili do pracy pracownicy warsztatowi i parowozowni.

W Skierniewicach ruch towarowy podjęto w znacznej mierze. W pozostałych warsztatach kolejowych sytuacja bez zmiany.

Spodziewane jest rychłe opanowanie sytuacji.

Warszawa (AW).

Na ulicach miasta rozlepiono obwieszczenie dowództwa warszawskiego o powołaniu na 13-dniowe ćwiczenia wojskowe pracowników kolei państwowej węzła warszawskiego, roczników 1883 do 1900

Sosnowiec (AW).

Przedstawiciele organizacji robotniczych zwrócili się do starostwa i inspektora pracy z prośbą podjęcia akcji porozumiewawczej między właścicielami kopalń a górnikami. Rokowania toczyć się mają na podstawie norm ustalonych dla górników na Śląsku.

Warszawa. (PAT).

W niedzielę odbył się w Warszawie czwarty walny zjazd kolejowych pracowników biurowych, na którym omawiano sprawę strajku maszynistów. Zjazd zajął stanowisko negatywne wobec szkodliwych dla kraju poczynań pewnego odłamu kolejowców.

Strajk w Małopolsce Wschodniej kończy się!

Lwów. (PAT).

Wczoraj popołudniu drużyny konduktorskie w Stryju zaprzestały strajku i zgłosiły się do pracy.

W ostatniej dobie ruch osobowy w obrębie dyrekcji lwowskiej był silniejszy. Ruch towarowy powiększył się o 5 proc. Liczne komisje wojskowe ukończą niebawem swoje urzędowanie, poczem zostanie podjęty ruch normalny.

Co się dzieje w całej Polsce.

Państwowa Rada Emigracyjna. — Pogrzeb bezimiennych obrońców Lwowa. — Poświęcenie sztandaru. — Odbudowa mostu Poniatowskiego w Warszawie. — Informacje polit. w naleśnikach. — Kino wyparło koncerty. — Odbudowa spalonej poczty w Lublinie. — Zaliczka dla urzędników miejskich w Warszawie. — Kara za knowania antipaństwowe. — Szufladki na pieniądze w tramwajach. — Opodatkowali się na rzecz ofiar wybuchu w Cytadeli. — Podrożenie kapeluszy.

Państwowa Rada Emigracyjna zbierze się po raz pierwszy w roku bieżącym około 30 bm. Głównym tematem obrad będzie sprawa konwencji emigracyjnej między Polską a Francją. Udział wezmą przedstawiciele wszystkich klubów sejmowych, odnośnych ministerstw oraz znawcy spraw emigracyjnych. Przewodniczyć będzie minister pracy.

*

W piątą rocznicę rozpoczęcia walk o oswobodzenie m. Lwowa, a celem uczczenia idei dni listopadowych i bezimiennie w obronie ojczystego grodu poległych jego obrońców, sprowadza Związek Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. z Persenkówki na cmentarz Obrońców Lwowa zwłoki sześciu na Persenkówce w grudniu 1918 r. poległych kolegów, których nazwisk ustalić nie zdołano. — Pogrzeb bezimiennych bohaterów odbędzie się dnia 1 listopada br. z kostnicy Szpitala Wojskowego o godz. 2,30 po południu.

*

Wczoraj oddano do aresztów policyjnych we Lwowie niejaką Olgę Prystaj, opiekunkę aresztowanych onegdaj za komunizm Rudyka i Mudczyna, która przyniósłszy im obiad, w naleśnikach ukryła kartki, zawierające rozmaite wiadomości polityczne, pocieszenia dla aresztowanych i t. p.

*

Dnia 27 bm. o godz. 9.30 rano odbyło się na Błoniach w Przemyślu wręczenie i poświęcenie sztandaru, ofiarowanego przez grono przemysłowców naftowych 22 pułkowi ułanów Podkarpackich.

*

Wskutek dewaluacji, fundusze konieczne na wykupienie i założenie przęseł pod most Poniatowskiego w Warszawie urosły do sumy 80 miljardów marek. Wobec tego prezydent miasta inż. Jabłoński udał się do ministra skarbu p. Kucharskiego z przedstawieniem konieczności wyasygnowania pewnej sumy, w przeciwnym bowiem razie pierwsze lody zabiorą przygotowane rusztowania i wyrządzą miljardowe straty, nie licząc konieczności wzniesienia w przyszłym roku nowych rusztowań, co pociągnęłoby za sobą nowe znaczne wydatki. Min. Kucharski obiecał, iż w najbliższych dniach sam zbada na miejscu stan robót.

*

Cieszące się dotąd dużem powodzeniem w Warszawie koncerty symfoniczne w Filharmonji zostały skasowane, salę koncertową przeznaczono zaś na kino. Wobec krzywdy wyrządzonej w ten sposób muzykalnej publiczności warszawskiej, magistrat wyraził zgodę na urządzenie w gmachu Opery jednego koncertu tygodniowo, zamiast przedstawień operowych.

*

Odbudowa spalonej w Lublinie poczty posuwa się w szybkiem tempie. Nadbudowa trzeciego piętra jest już na ukończeniu. Spodziewać się należy, że na zimę budynek trzypiętrowy będzie wprowadzony pod dach, najpóźniej z wiosną gmach będzie odnowiony i zmieni swój zaniedbany wygląd.

*

Magistrat warszawski przyznał urzędnikom teatrów miejskich zaliczkę zwrotną w wysokości 40 proc. płac z d. 1 października br., na tych samych zasadach, na jakich ma być ona wypłacana ogółowi urzędników miejskich.

*

W miejscowości Zory w województwie śląskiem, przed sądem pokoju stawała właścicielka składu Gertruda Duzynek, oskarżona o podburzanie żołnierzy polskich i namawianie ich do dezercji. Sąd wymierzył oskarżonej stosunkowo łagodną karę 2 miesięcy więzienia i 5 miljonów Mp grzywny, jako ochłodę na zapały hakatystyczne.

*

Wobec tego, że konduktorzy tramwajów w ostatnich czasach już po przejechaniu kilku kursów obładowani są pieniędzmi, przeto dyrekcja tramwajów warszawskich, chcąc ulżyć swym pracownikom, umieściła drewniane szufladki pod pierwszem siedzeniem przy wejściu. Konduktorzy otrzymali instrukcje, aby do szuflad tych wkładali drobne pieniądze i zamykali szufladki na kłódki. Pomysł ten nie przyjął się wśród konduktorów, którzy mniemają, że ukryte pod siedzeniem szuflady byłyby często okradane, szczególnie podczas natłoku, na wspólnej więc naradzie zaprotestowali w dyrekcji przeciw tej inowacji.

*

Zrzeszenie urzędników zakładów żyrardowskich, które liczy około 300 członków, na zebraniu, odbytem w sprawie opodatkowania się na rzecz ofiar wybuchu prochowni w Cytadeli warszawskiej, jednogłośnie zadeklarowało od całkowitych poborów na rzecz ofiar pół procent. W tym samym rozmiarze zamierzają opodatkować się na wspomniany cel i robotnicy zakładów żyrardowskich.

*

Handel kapeluszniczy opiera swoją kalkulację na kursie dolara. Kapelusznicy łódzcy zawiadomili komisarjat rządu, iż dolar kalkulacyjny będą liczyć po mk. 1,300.000.

Miljardowe przemytnictwo.

W tych dniach niezwykłego rozmiarami odkrycia dokonały we Włocławku władze policyjne wespół z władzami akcyzowemi. Oto po przybyciu z Gdańska t. zw. berlinki, należącej do Żeglugi Państwowej — otrzymano poufne wiadomości, iż berlinka ta w sprytnie obmyślanych kryjówkach mieści znaczny transport tytoniu.

Niebawem statek ten, pozostający pod dozorem szypra Gomulińskiego, poddano bardzo ścisłej rewizji.

Ku zdumieniu rewidentów znaleziono na nim ukrytych 30 skrzyń przednich gatunków tytoniu. Wartość tego ładunku, jak określają fachowcy, przedstawiała sumę z górą 5 miljardów marek.

Dochodzenie ustaliło, iż tytoń „szmuglowany" był z Gdańska. Właścicielem tego „kokosowego" artykułu był Majer Lewi z Łodzi. Niezwłocznie aresztowano go i wraz ze znalezioną na „drobne wydatki" sumą 25 miljonów marek, odstawiono go do Głównego Urzędu akcyz i monopoli.

Kupcy polscy utrudniają Państwu egzystencję.

Nieobywatelskie stanowisko kupców na zjeździe kupieckim w Łodzi. — Nie chcą płacić żadnych podatków.

Kraków, w październiku.

Onegdaj w Łodzi odbył się wszechpolski zjazd delegatów kupiectwa, na który przybyli przedstawiciele kupiectwa z 20 polskich miast.

Głównym powodem tego zjazdu było przygotowanie protestu przeciwko podatkowi obrotowemu i dochodowemu.

Kupcy są zdania, iż 2 i pół procent podatku obrotowego jest niesłusznością i podatek ten powinni zapłacić nie oni, lecz przemysłowcy.

Co do podatku dochodowego, to referent tej sprawy oświadczył, iż jest on jeszcze groźniejszy od podatku obrotowego, gdyż obliczony w wysokości dwukrotnej podatku obrotowego, zrujnuje kupiectwo. Katastrofą zaś jest pomysł podatku majątkowego.

Zdaniem delegatów kupieckich podatek majątkowy jest zgoła niewykonalny.

Delegaci zjazdu przyjęli jednogłośnie rezolucję protestującą przeciw podatkom i postanowili zwrócić się do Rządu, posłów i senatorów z prośbą o zmianę tak fatalnego zarządzenia, które nakłada na kupiectwo obowiązek płacenia podatków.

Znalazła się więc w Polsce poważna liczba zrzeszeń kupieckich, które oświadczają się wprost za niepłaceniem podatków wtedy, gdy całe społeczeństwo pragnie ponieść największe nawet ofiary, zmierzające do uzdrowienia Skarbu Państwa i waluty.

Karjera fałszerza i złodzieja czeków.

Banda Trzcińskiego powiększa się. — Policja odkryła trzeciego wspólnika.

Krwawy opryszek i organizator bandyckich napadów, Jan Trzciński, wyrósł już obecnie, w świetle dochodzeń, na jednego z najzuchwalszych, w latach ostatnich bandytów, operujących w obrębie stolicy.

Trzciński, odznaczający się niepospolitym wyglądem, umiejący poprawnie wysławiać się i na pierwszy rzut oka wywierający wrażenie raczej wytwornego ziemianina niż bandyty — potrafił z łatwością wciągnąć, swego czasu, do swej zbrodniczej organizacji cały szereg wspólników, równie, jak on, nie budzących na pierwsze wejrzenie żadnych szczególnych podejrzeń.

Najlepszym tego dowodem fakt, wykryty dzięki prowadzącemu z dużem poświęceniem dochodzenie przez nadkomisarza policji dra Gulkowskiego, iż wspólnik Trzcińskiego, Gaudaszewski był w stanie zajmować, nie budząc żadnych podejrzeń, stanowisko urzędnika w zbrojowni wojskowej na Pradze.

Obecnie, jak się dowiadujemy, dr. Gulkowski natrafił na ślad trzeciego wspólnika Trzcińskiego. Jest nim niejaki Stanisław Zieliński.

Karjera tego również w swoim rodzaju eleganta ma już swoją historję w kronikach kryminalnych, a mianowicie: przeszło rok temu podczas ujawnienia przez kilka banków warszawskich faktu przedłożenia im przez niejakiego Łatkiewicza większej liczby fałszywych czeków amerykańskich — policja dotarła między innemi do Zielińskiego, jako do jednego z tych, którzy czeki te puszczali w obieg. Aresztowano go wtedy i osadzono w więzieniu, jako oskarżonego o fałszerstwo i kradzież czeków.

Teraz ustalono, że Zieliński zanim jeszcze przystąpił do operowania czekami amerykańskimi, był członkiem bandy Trzcińskiego. Przyjmował on też udział, jak już podobno pozytywnie stwierdzono we wszystkich bandyckich wyprawach Trzcińskiego, a między innemi był tym, który podczas napadu w r. 1921 na kantor bankierski przy ul. Żabiej Nr. 4. zawiesił tam na drzwiach bombę.

Zieliński podobno przyznał się do tych zbrodni. Przebywa on obecnie w więzieniu.

Kongres kooperatyw robotniczych.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

W połowie listopada br. ma odbyć się dwudniowy kongres robotniczych kooperatyw. W związku z tem dowiadujemy się, że żydowskie organizacje kooperatyw robotniczych nie godzą się na udział w tym kongresie, o ile uprzednio nie zostanie ustalone stanowisko lewicowych kooperatyw. Bowiem kongres ten, jak twierdzi żydowska centralna organizacja kooperatyw, jest inicjowany przez prawicowe zrzeszenie robotnicze. Datę kongresu ustalono na dzień 17 i 18 listopada br.

Policjanci zabici zamiast bandytów.

Komendant 13-tej kompanji granicznej w Białowieży, aspirant, Malinowski, po otrzymaniu zawiadomienia, iż pięciu uzbrojonych w karabiny i rewolwery bandytów udało się do pobliskiego majątku we wsi Zalawie, **udał się wraz z 13-tu policjantami w tym kierunku, celem dokonania obławy.**

Ponieważ policjanci byli przebrani po cywilnemu, **miejscowa ludność wzięła ich za bandytów i najniespodziewaniej obsypała ich gradem kul.**

Rezultat tego niespodziewanego ataku był taki, że **post. Jan Janowski poniósł śmierć na miejscu, post. zaś Stanisław Wesołowski i Jan Iwaszkiewicz odnieśli rany;** pierwszy w nogi, drugi w palec lewej ręki.

Okazało się, że policjanci wyprzedzili bandytów i z tego powodu wynikło nieporozumienie, które miało tak fatalne następstwa.

Wybuch granatu na Pradze.

Warszawa, 26 października.

Onegdaj około godz. 10 rano na Pradze rozległ się głośny huk wybuchu.

Wybuch nastąpił w nieruchomości Nr 27 przy ul. Białostockiej w okolicznościach następujących:

Nieruchomość ta stanowi typową dwupiętrową murowaną ruderę. Ku frontowi wysunięta jest mała parterowa przybudówka — coś w rodzaju lepianki. Cała posesja okolona jest drewnianym parkanem.

Na ławce pod oknem przybudówki siadł **14-letni Jan Zdrodowski** i zaczął piłować jakiś przedmiot. Nagle rozległ się huk, **Zdrodowski padł martwy z rozszarpaną głową, szyby z okna, pod którem siedział, wyleciały;** wybuch wytłukł nawet szybki w latarni ulicznej przed domem.

Dom ten, jak wyjaśnia naczelnik urzędu śledczego, p. Kurnatowski, ma swoją smutną sławę. Tu mianowicie w r. 1921 ujęto całą szajkę bandycką, która dokonała szeregu morderczych napadów.

Część tych bandytów, tu wykrytych, między innymi: Bursa, Jankowski, Sujak, zostali już dawno rozstrzelani.

Gdy ich w lepiance tej zaaresztowano, posiadali oni przy sobie broń i granaty.

Ponieważ, według informacji sąsiadów, sprawca i ofiara wybuchu otrzymał granat od niejakiego Slojewskiego, syna dawnej przyjaciółki jednego z aresztowanych tu w 1921 roku bandytów, przypuszczać zatem można, że **granat ów jest pozostałością z owego bandyckiego arsenału.**

Skupienia cudzoziemców w Polsce.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Minister spraw wewnętrznych dr. Kiernik wydał wszystkim wojewodom rozporządzenie, polecające nadesłanie w terminie jednomiesięcznym materjałów statystycznych, tyczących się **stanu cudzoziemców w Polsce.** Na podstawie tych materjałów, mają być wydane specjalne zarządzenia, odnośnie do skupień, w których element cudzoziemczy, jak **Niemcy, Czesi,** ostał się bądź to w liczbie jaskrawej, bądź też w ilości, stwarzającej **niepożądaną konkurencję.**

Proces posłów białoruskich.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

W warszawskim sądzie apelacyjnym miała się wczoraj odbyć rozprawa przeciw posłom białoruskim: **Jakowiukowi, Baranowi i tow.,** oskarżonym o zdradę główną. Z powodu niestawienia się najważniejszych świadków, rozprawę odroczono.

Jak stłumiono rewolucję komunistyczną w Hamburgu.

Walki na Vogelweide i Stückenstrasse. — Barykada uliczna. — Zdobycie jej z pomocą marynarzy. — Mnóstwo kobiet schwytanych z bronią w ręku. — Straty obustronne. — Oczyszczenie dzielnicy Schiffsbek.

Jeden ze świadków **walk ulicznych**, które rozegrały się ubiegłego tygodnia w **Hamburgu**, a które **wywołali komuniści, przygotowujący rewolucję**, tak je opisuje:

Godzina 7 rano dochodzi. W szarem świetle jesiennego poranka miasto wygląda jak wymarłe. Rogi ulic oblepione są plakatami prezydjum policji, zakazującemi wszelkiego ruchu ulicznego w nocy a nakazującemi zamykanie okien. Niepokój drga w powietrzu. Z trudnością namawiam jednego z szoferów, aby zechciał pojechać ze mną swym samochodem-dorożką...

Wjeżdżamy na Hamburgerstrasse. Mimo hałasu, sprawianego przez motor, słychać odległe strzały karabinowe. Natrafiamy pierwszy posterunek wojskowy. Trzeba wysiąść. Idę dalej piechotą ku dworcowi Barmbech. Strzały słychać coraz wyraźniej. Pojedyncze kule z przeraźliwym gwizdem prują powietrze. Patrole policji, w hełmach i z granatami ręcznymi, stoją u zbiegu ulic. Ku północy, w okolicy Grayelweide i Stüchenstrasse — dzielnica robotnicza — usadowili się po niektórych domach komuniści. Kilka z nich wzięto szturmem, reszta broni się zacięcie. W pobliżu tych domów ustawiono przeszło metrowej wysokości barykadę z kamieni brukowych, mebli, beczek itd. Dwa pancerne auta jadą przodem, za nimi posuwają się zwolna żołnierze policyjni od jednej bramy do drugiej, przeszukując każdy dom od góry do dołu.

Walka uliczna już się zaczęła... Z dymników na dachach i z za barykady świecą lufy karabinów. Usadowili się tam komuniści w liczbie przeszło 2.000 ludzi, uzbrojonych każdy w karabin i rewolwer. Cztery karabiny maszynowe, stojące na barykadzie, zasypują ulicę gradem pocisków. Mają także dwa działa polowe, z których ostrzeliwują pancerne auta.

Dopiero o godz. 11-tej nadchodzą posiłki policji, liczącej w Hamburgu tylko 5.000 ludzi, t. j. prawie tyle, ile liczą walczący komuniści. Biegiem przybywają marynarze z krążownika „Hamburg“, ciągnąc ze sobą cztery ciężkie karabiny maszynowe. Rozpoczyna się gęste ostrzeliwanie barykady. Opór komunistów stopniowo słabnie, wreszcie szukają ratunku w ucieczce...

Widzę pierwszą grupę jeńców. Mnóstwo między nimi kobiet i dziewcząt, które walczyły razem z mężczyznami na barykadzie.

Rozbici w tem miejscu komuniści nie dają jednak za wygraną, cofając się, ostrzeliwują z dymników policję. Specjalny oddział policji zostaje skierowany do dzielnicy Schiffsbek celem zgniecenia resztek oddziałów komunistycznych, które się tam usadowiły. Walka wre, lecz prędko się kończy. Po obu stronach straty są znaczne. Policja ma 11 zabitych i przeszło 50 rannych. Straty komunistów są, prawdopodobnie, znacznie większe.

W samym środku miasta panuje martwa cisza. Tylko zasieki druciane z napisem: „Kto przekroczy zasiek — zostaje zastrzelony“ oraz gęste patrole policji w hełmach charakteryzują niecodzienną sytuację Hamburga.

Chleb w Niemczech 30 miljardów.

Wiedeń (PAT).

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Berlina: **Od poniedziałku chleb kosztuje w Berlinie 30 miljardów ma-**

Likwidacja oświaty w Bolszewji.

W ostatnim kwartale b. r. w Rosji sow. uległo zamknięciu znowu 3200 szkół początkowych, co zostało spowodowane zmniejszeniem budżetu komisarjatu oświaty na czwarty kwartał r. b. o 66 proc. przez zarząd budżetowy komisarjatu skarbu. Kolegjum komisarjatu oświaty zgłosiło protest do rady komisarzy ludowych, wskazując że stałe skreślenia preliminarzy budżetowych tego komisarjatu wywołały już w styczniu r. b. likwidację 45 proc. sieci szkół początkowych w Rosji.

Reformy narodowościowe bolszewików.

Jak komunikują z Baku, w Azerbejdżenie urzędowo wprowadzono język **tiurkski,** jako obowiązujący we wszystkich instytucjach państwowych. Język ten zbliżony jest do tatarskiego, jednakże używa się doń alfabetu łacińskiego. Przedstawicielstwo tureckie odmawia przyjmowania jakichkolwiek pism w języku tiurkskim, pisanym alfabetem łacińskim. Ciekawą tę reformę przeprowadził nauczyciel Aglejew. W szkołach Azerbejdżanu wprowadza się język tiurkski, jako obowiązkowy; w urzędach państwowych staje się on obowiązującym stopniowo i każdy urzędnik obowiązany jest nauczyć się go w **określonym czasie.**

Ukonstytuowanie się rządu republiki nadreńskiej.

Kraków w październiku.

Z Paryża donoszą, że wedle nadeszłych tam z Moguncji wiadomości, **rząd republiki nadreńskiej** ukonstytuował się, jak następuje:

Prezydent rządu **Matthes**, sprawy zagran. i handel — von **Metzen**, finanse — dr. **Wolterhoff**, sprawy wewnętrzne — **Liebling**, komunikacje — dr. **Müller**, sprawiedliwości — adwokat **Kleber**, rolnictwo i aprowizacja — **Simon**.

W całych Niemczech głód i krwawe rozruchy!

Wyprawy rabunkowe na wieś. — Grabieże sklepów. — Walki uliczne i aresztowania. — Bawarja karać będzie paskarstwo śmiercią.

Berlin (AW).

Jak donoszą z Zagłębia, cała ta prowincja przemysłowa znajduje się pod znakiem silnego wzburzenia. Ze wszystkich prawie miejscowości nadchodzą wiadomości o rozruchach głodowych, głównie z powodu niemożności zaopatrzenia się w środki żywności. Zaznaczający się ostatnio dotkliwy brak środków płatniczych, uniemożliwiający normalne wypłaty robotnicze, przyczynił się jeszcze do rozgoryczenia mas robotniczych. Sklepy z żywnością są po największej części zamknięte.

W wielu miejscowościach Zagłębia skonstatowano na dużą skalę zorganizowane wyprawy rabunkowe mętów miejskich na pola uprawne Mnożą się również wypadki napadów w celach rabunkowych na gospodarstwa wiejskie.

Düsseldorf (PAT).

Bezrobotni zaczęli plądrować magazyny. Policja rozproszyła tłum i dokonała licznych aresztowań. W Essen w czasie plądrowań demonstranci zniszczyli księgi rachunkowe fabryk Kruppa. W Bochum usiłowali demonstranci plądrować składy węgla. W starciu z policją było czterech zabitych i 16 rannych. W Gelsenkirchen policja rozproszyłnitz policja aresztowała około 1300 osób.

Berlin (AW).

Podczas ostatnich zaburzeń ulicznych w Chemnitz policja aresztowała około 1 miljon 300 osób.

Monachjum (AW).

Jak słychać, rząd bawarski przygotowuje cały szereg zarządzeń zwalczających lichwę żywnościową. Kary za paskarstwo mają mieć wprost drakoński charakter. Między innemi przewidziana jest kara śmierci.

Niemcy żywią się psiem mięsem!

Kilogram tego przysmaku kosztuje 4 miljardy marek.

Monachjum (AW).

Oficjalny organ bawarski „Bayrische Staatszeitung“ notuje, jako curiosum, fakt sprzedaży mięsa psiego w jednym ze sklepów spożywczych w Monachjum. Kilogram tego mięsa kosztował cztery miljardy marek. W tym samym sklepie sprzedawano również topiony psi smalec w cenie 16 miljardów za 1 kg.

W Grefeld liczba zabitych wynosi 11, rannychader niekorzystnie. Mimo małych ilości tego artykułu dostarczanych na targi, zbyt jego jest nader ograniczony, z powodu silnego zubożenia zdolnej do kupna ludności.

Niema porozumienia między Bawarją a Berlinem!

Kraków, w październiku.

Dzienniki berlińskie donoszą z Monachjum:

Bawarski komisarjat państwowy ogłasza, iż nadchodzi doń wiele zapytań, czy prawdziwemi są wieści, że konflikt między Bawarją a rządem Rzeszy został zażegnany przez pośrednictwo trzeciego czynnika. Na pytania tę polecił oświadczyć komisarz państwowy, p. von Kahr, że odrzuca wszelkie pertraktacje z obecnym rządem Rzeszy w sprawie obecnego konfliktu.

Dalsze sukcesy separatystów.

Saarbrücken (AW).

Według ostatnich wiadomości, separatyści nadreńscy zajęli wszystkie budynki rządowe w tem mieście. Wszyscy przywódcy niemieccy zostali wydaleni.

Paryż (AW).

W Grefeld liczba zabitych wynosi 11, rannych zaś 60. Grefeldzka policja, po wyczerpaniu całego zapasu amunicji, poddała się separatystom.

Masowe wydalanie żydów z Bawarji

Monachjum (AW).

Wydalania żydów pochodzących ze Wschodu, a osiadłych w Bawarji, już się rozpoczęły. Odnośne rozporządzenie tyczy się również i wszystkich niepożądanych cudzoziemców, zamieszkałych w Bawarji.

Werbunek do czerwonej armji saskiej.

Gelsenkirchen (AW).

W okręgu przemysłowym dała się zauważyć działalność agitatorów komunistycznych, którzy werbują bezrobotnych do armji czerwonej w Saksonji. Zwerbowani robotnicy po złożeniu odpowiednich deklaracji na posłuszeństwo, są skierowywani w małych transportach, celem nie budzenia podejrzeń, do Saksonji.

Poddanie się powstańców greckich.

Ateny (PAT).

Oficjalny komunikat z dnia 27 bm. podaje, że **ostatnie oddziały powstańców, otoczone przez wojska rządowe, poddały się bezwarunkowo, bez rozlewu krwi.** Generałowie Dargafides i Leonardopulos przyjęli warunki rządowe. W myśl warunków oficerowie oddziałów powstańczych poddali się bezwarunkowo, a żołnierze zatrzymują broń i będą odesłani do obozów.

Jak donoszą dzienniki, jedyną ofiarą **akcji stłumienia powstania był jeden z komendantów wojsk rządowych. Kierownicy powstania kazali rozstrzelać 23 własnych żołnierzy.** Ruch kolejowy będzie jutro podjęty w normalnych rozmiarach.

Tajemnice Oceanu.

Przed tygodniem jeszcze powierzchnia Pacyfiku na wybrzeżach Kalifornji była zupełnie bezpieczna dla żeglarzy. Po katastrofie w Japonji, oddalonej o 10 tysięcy mil od wybrzeży Kalifornji, stało się coś nadzwyczajnego na dnie oceanu, który stał się niebezpieczny i zagadkowy dla żeglarzy. Kilkanaście wypadków zanotowano w ostatnim tygodniu na oceanie przy wybrzeżach Kalifornji, przeszło 20 osób znalazło śmierć, a szkody sięgają miljonów dolarów. Niebywałej siły bałwany morskie, nowe prądy i podniesiony poziom oceanu potwierdzają przypuszczenie, że coś rzeczywiście niezwykłego dzieje się na dnie oceanu.

Bestjalskie zamordowanie trzech osób.

Bandyci zabijają matkę strzałami karabinowymi, kolbą zaś mordują jej 2 córki.

Łomża, 28 października.

Trzech nie wykrytych bandytów, z których jeden był uzbrojony w karabin, dokonało napadu na dom, pomiędzy lasami wsi Olszyn i Poniat w pow. łomżyńskim, zamieszkały przez Antoniego Wilka.

Bandyci zażądali wydania dolarów. Gdy żona Wilka wręczyła bandytom 350.000 mk., wtedy **bandyta** dał kilka strzałów z karabinu i zabił na miejscu Wilkową i matkę Wilka. Następnie zbrodniarz kolbą od karabinu roztrzaskał głowy małoletnim córkom Wilka, z których **jedna** zmarła w szpitalu.

Po dokonaniu tego ohydnego mordu, bandyci zrewidowali całe mieszkanie i zrabowawszy jeszcze zegarek srebrny i karabin niemiecki, zbiegli.

Niezwykły dom, w którym pokutują duchy...

Historja dzieje się na Pomorzu. — Krzyki i hałasy nocne. — Nawet policja lęka się biesów. — Dom do wynajęcia.

Tuchola na Pomorzu.

Słowo Pomorskie przynosi następującą ciekawą wiadomość, za której autentyczność nie bierzemy jednak odpowiedzialności.

Jeden z urzędników, zamieszkujących Tucholę poprosił policję o pomoc, albowiem w jego kawalerskim pokoju pokutują duchy...

Zaznaczył on, iż w nocy meble się ruszają i posuwają, słychać przytem

jakieś szmery i krzyki, tak, że włosy dębem stają.

Posłano dwóch policjantów, którzy się tam na kilka nocy zakwaterowali. Uczyniono to jedynie z obowiązku, ponieważ zresztą w bajki o pokutowaniu nie wierzyli i przypuszczali, że urzędnikowi w głowie pokutują, gdy wypije sobie jednego za wiele.

Policjanci przekonali się jednakowoż, że w mieszkaniu

dzieją się rzeczywiście nadzwyczajne rzeczy.

Szukali przyczyny na wszystkie strony, ale nie znaleźli nic podejrzanego, coby ludzkim rozumem można sobie wytłumaczyć. Nabrali więc przekonania, że tu

jakiś bies wyprawia swoje harce

i wynieśli się z mieszkania, bo się lękali o swoją skórę.

Wzięto w końcu do pomocy znanego czarodzieja p. Łończyńskiego, który po całem Pomorzu dawał przedstawienia z hipnotyzmu i innych nadprzyrodzonych nauk. Pan Łończyński obsadził domostwo 8 ludźmi, ale pokazało się, że i on nie mógł złego zażegnać. Doszło teraz do tego, że

całe miasto zaczyna domostwo omijać,

w którem takie nadprzyrodzone siły harce wyprawiają.

Czyli morał tej historji: kto niema mieszkania, może je łatwo zdobyć w Tucholi...

Ze sportu.

Wisła—Olsza 2:0 (1:0).

Mistrzowska drużyna okręgu Wisła, kandydat na mistrza Polski, rozegrał w ubiegłą niedzielę zawody z mistrzowską drużyną klasy B Olszą. Z powodu zakazu wstawienia reprezentatywnych graczy, i z powodu ubicia kilku graczy podczas meczu Wisła—Pogoń, czerwoni wystąpili z 5 rezerwowymi. Pomimo to, gniotą oni potężnie przeciwnika, a tylko szczęśliwej a częstej interwencji bramkarza może Olsza zawdzięczać tak nisko cyfrowo klęskę. Rezerwowi Wisły przedstawiają nadzwyczaj dobry materjał, a bramkarz Kiliński i obrońca Konkiewicz są naprawdę graczami pierwszoklasowymi, biorąc pod uwagę ich wiek. Publiczności około 2000 osób. Sędzia pan Seidner.

Cracovia—Warta 8:4 (1:1).

Po południu na boisku Cracovii odbył się mecz, który naprawdę dał widzom pełne zadowolenie. Przeciwnik bowiem Cracovii, mistrzowska drużyna Poznania Warta, a również i białoczerwoni pokazali nam grę dawno już nie spotykaną, naprawdę pierwszoklasowa, prowadzona w szybkim tempie, pełną celowych kombinacji. Wynik wskazuje na stosunek czterech bramek na korzyść Cracovii. Jednakowoż o jakiejś wielkiej różnicy mowy nie ma i gra przez cały przeciąg czasu była otwarta, a ataki Warty i Cracovii pracowały nadzwyczaj celowo, ładnie i kombinacyjne. Jedynie tyły Warty stanowczo słabe i temu przypisać należy klęskę. W kilkanaście minut przed końcem zdarzył się przykry wypadek, „ubicie“ bramkarza Warty przez Chruścińskiego, który zeszedł z boiska, powróciwszy kilka minut przed końcem. Publiczności około 2500. Sędzia p. Molkner.

PIŁKA NOŻNA ZAGRANICĄ.

Wiedeń. (PAT).

Zawody w piłkę nożną między D. F. C. (Praga) a Wiener Sportclub dały wynik 2:1 na rzecz Pragi.

Wiedeń. (PAT). Amatorzy—Hakoah 3:0, Simmering—Slovan 5:0, Rapid—Vienna 3:1.

Kopenhaga. (PAT). Zawody międzymiastowe Kopenhaga—Berlin zakończyły się zwycięstwem Duńczyków w stosunku 5:0.

Paryż. (PAT). Zawody piłki nożnej między Francją a Norwegją zakończyły się wynikiem 2:0 na korzyść Norwegji.

Budapeszt. (PAT). Zawody piłki nożnej między Węgrami a Szwecją zakończyły się wynikiem 2:1 na korzyść Węgier.

Praga. (PAT). Zawody piłki nożnej między Czechosłowacją a Jugosławją dały wynik 4:4.

—o—

Z dnia.

DOBRZE MU SIĘ TYDZIEŃ ZACZĄŁ.

Z doświadczeń strajkowych.

Działo się d. 28 października 1923 r.

Ponieważ w niedzielę wypoczywam, więc w poniedziałek rano mam obowiązek chodzenia po bułki, którą to czynność w dnie powszednie załatwia żona, oczywiście moja własna, ślubna żona. Poszedłem do pobliskiej piekarni. Zamknięta. A ta właśnie piekarnia zawsze sprzedawała bułki w poniedziałek rano. Stanąłem sobie w ogonku i czekam. Po całogodzinnem czekaniu otworzyło się okno w piekarni i na głowy nasze padło złośliwe spojrzenie pani Piernikowej, właścicielki piekarni.

— Na co wy czekacie, moi ludzie? — zapytała pani Piernikowa.

— Na bułeczki, na chlebuś, moja jasna paniusiu — odpowiada pokornie jakaś babina.

— A czy to nie wiecie, że jest strajk generalny? — pyta dalej pani Piernikowa.

— Jest strajk kolejarzy — odpowiada jakiś student — kolejarze chleba nie pieką.

Cały ogonek oniemiał z podziwu na widok odważnego studenta. Jak on to śmiał przemawiać do właścicielki piekarni.

— Asan ma czapkę studencką, a głupi jest jak stołowe nogi, albo jeszcze gorzej — zawyrokowała pani Piernikowa. — Powiadam, że jest strajk generalny. Wszyscy strajkują z sympatji dla kolejarzy: krawcy, szewcy, piekarze. Elektrownia stanie, gazownia stanie, tramwaje staną z sympatji dla kolejarzy. Zresztą czego chcecie, ja nie strajkuję, ani mój nieboszczyk mąż, tylko czeladź.

— To krawcy i szewcy i tramwajarze nie będą jeść bułek, ani chleba z sympatji dla kolejarzy — zauważył student.

— Idźcie ludzie do domu i nie róbcie jarmarku pod mojemi oknami — zawołała „jasna paniusia“ i zamknęła okno.

Ale jarmark po zamknięciu okna dopiero na dobre się wywiązał. Większość widocznie uważała strajk powszechny za rzecz luksusową, na którą tylko wybrańcy losu mogą sobie pozwolić. Padały energiczne uwagi pod adresem strajkujących.

— Wygłodzą nas!

— Mają zapasy, to mogą strajkować!

— Widzicie, a mój to mnie nic nie powiedział o strajku. Dam ja ci strajk! Pięcioro dzieci w domu, a jemu zachciewa się strajku.

— Ze sympatji

— Aha, mają dzieci pomrzeć?

Słuchałem tych uwag w milczeniu, gdy nagle stanęła przedemną olbrzymia postać z latarką w jednej ręce, a chorągiewką w drugiej.

— Kolejarz — pomyślałem sobie i struchlałem bardziej niż na widok pani Piernikowej.

— To gość gardłuje tutaj przeciwko strajkowi — mówił do mnie groźnie kolejarz.

— Ja nic nie mówię, jak pana szanuję. Ja tylko słucham — usprawiedliwiałem się.

— To gość musi także i mnie wysłuchać — rzekł kolejarz. — Walimy na wódkę!

— Ja nie używam alkoholu — broniłem się.

— Gość idzie ze mną na wódkę! — rozkazał kolejarz.

Przeraziłem się znowu i poszedłem. Wypiłem na czczo kieliszek wódki i zdawało mi się, że połknąłem ogień.

— Zbielało oko? To nic — pocieszał mnie kolejarz i zaczął szeroko prawić o strajku.

Słuchałem pobożnie. W ciągu wykładu musiałem wypić kilka wielkich wódek, kilka krupników i kilka szklanek miodu. Byłem urżnięty, skaleczony, nachylony, wstawiony, jak chcecie.

— Dobrze mi się zaczął tydzień — bełkotałem wyrazami, przerywanemi obficie czkawką.

— To nic, to tylko początek trudny — pocieszał mnie kolejarz. — Niech się gość trzyma.

Ale gość nie władał już ani rączką, ani nóżką i widział tylko, że kolejarz je trzecią porcję gorącej wędzonki z kapustą. Następnie połknął jeszcze kilka kanapek, wypił jednę „dziecinną“ i zawołał:

— Płacić!

Minęła długa chwila, poczem z poza bufetu odezwała się odpowiedź:

— Dziewięćset czterdzieści „kawałków“.

Kolejarz zapłacił i poszedł do domu. Co się działo ze mną, nie przypominam sobie. Wiem tylko, że obudziłem się w domu na łóżku późnym wieczorem.

— Bój się Boga, upiłeś się — mówiła do mnie żona, załamując ręce.

Opowiedziałem jej wszystko, a ponieważ nigdy nie piję i nie palę, więc uzyskałem przebaczenie. Oczywiście o konieczności i pożyteczności strajku przekonałem się w zupełności.

— k. — e.

—o—

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Wtorek popoł.: „Cyd“ — wiecz. teatr zamknięty.
Środa: „Święty“.

REPERTUAR OPERY I OPERETKI.

Wtorek: „Szalona Lola“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Wtorek: „Wicek i Wacek“.
Środa: „Rozkosze przypadku“.

ROZWÓJ PRZEMYSŁU POLSKIEGO. W niedzielę odbyło się poświęcenie hali maszyn stolarskich krak. spółki stolarskiej przy ul. Długiej l. 80 a, którego dokonał ks. kan. Kulinowski w obecności przedstawicieli władz miejscowych. — Dla orjentacji czytelników musimy skreślić na razie pokrótce historję rozwoju tejże spółki. W ubiegłym roku przedsiębiorstwo to zdołało założyć skład drzewa, potrzebnego do celów budowlanych i dla wyrobu mebli. Pierwszymi organizatorami spółki byli dyr.

...robak, Stobierski. dr. Berski, Meresiński, Michoński i ...i. Ich też zasługą powstała hala maszyn, których po... ęcenie odbyło się w dniu wczorajszym. Po poświęce... i przemówieniach członków Rady Nadzorczej nastą...iło zwiedzenie hali maszyn, urządzonej wzorowo i według wymogów nowoczesnych.

MŁODZIEŻ WSZECHPOLSKA W KRAKOWIE wysłała następującą depeszę: Roman Dmowski Warszawa. Ministerstwo spraw zagranicznych. Twórcy polskiej myśli politycznej, nieugiętemu mężowi stanu — w chwili objęcia odpowiedzialnego posterunku w Rządzie Rzeczypospolitej przesyłamy najmłodsi bojownicy idei polskiego nacjonalizmu wyrazy hołdu i zapewnienia, że w walce o wielką Polskę nie ustaniemy i czujnie strzedz będziemy całości i potęgi Państwa.

WPŁACENIE PODATKU OD CUKRU DLA M. KRAKOWA. Magistrat krak. wpłacił tytułem zaliczki na podatek rządowy za cukier z kontyngentu październikowego kwotę 4 miljardy Mp. Z powodu strajku kolejowego w nadejściu transportów cukru do Krakowa zajdzie opóźnienie.

INTERWENCJA MAGISTRATU U MŁYNARZY. Wczoraj jawiła się w Prezydjum m. Krakowa deputacja cechu piekarzy, która wskazała na olbrzymi wzrost cen mąki (50 procent) i zażądała odpowiedniego uregulowania cen pieczywa. Ponieważ piekarze uskarżali się na bez prawne dyktowanie lichwiarskich cen przez młynarzy, wiceprez. m. dr. Wielgus zwołał na dzisiaj zebranie młynarzy celem omówienia sprawy dostaw mąki dla piekarń.

CZYŻBY ZGON M. KOMISJI CENNIKOWEJ? Jak się dowiadujemy, Prezydjum m. Krakowa nosi się z zamiarem wprowadzenia zmian w dotychczasowym systemie normowania cen na pieczywo, mięso i wędliny. Według projektu ma być zniesioną komisja cennikowa, a regulacja cen ma postępować automatycznie według specjalnego wskaźnika drożyźnianego. Zarządzenie to ma być wzorowane na systemie, przyjętym przez komisarjat rządowy w Warszawie. Nowy ten projekt ma być poddany pod dyskusję na najbliższem posiedzeniu m. komisji cennikowej.

PODWYŻKA OPŁAT KOMINIARSKICH. Województwo krak. zatwierdziło z dniem 15 bm. obowiązującą dotychczas w poszczególnych dzielnicach miasta taryfę opłat za czynności kominiarskie o dalsze 200 procent.

Z NAROD. ORG. KOBIET. We wtorek d. 30 bm. o godzinie 6 i pół odbędzie się staraniem N. O. K., Wolska 13 I p. pogadanka p. prof. Hajdukiewicza.

WŁAMANIA I KRADZIEZE. Wypadki włamań w naszem mieście mnożą się z dnia na dzień. Oto do mieszkania Michała Gucwy przy ul. Groble l. 23 włamano się onegdaj między godziną 11 a 12 w południe i skradziono garderobę wartości 50 miljonów Mp. — Ten sam los spotkał mieszkanie Władysława Dziewońskiego przy ulicy Dworskiej l. 4, gdzie po wyłamaniu krat w oknie wtargneli w ubiegłą noc niewyśledzeni dotychczas sprawcy do wnętrza i skradli garderobę wartości 40 miljonów Mp. Ignacemu Lindenbaumowi zaś skradziono w ubiegłą niedzielę z kieszeni spodni portfel z gotówką 6 miljonów Mp i dokumentami w chwili, gdy przepychał się ulicą Jagiellońską wśród tłumu, wracającego ze zgromadzenia socjalistycznego na placu Szczepańskim. — Ostatniem wreszcie wczoraj było włamanie do sklepu Ehrlicha przy ul. Karmelickiej, gdzie po splądrowaniu sklepu skradziono olbrzymią ilość towaru, miljardowej wartości.

„SMACZNE“ BUŁECZKI KRAKOWSKICH PIEKARZY. Do redakcji „Gońca Krak.“ przyniesiono nam okaz „smacznej“ bułeczki kupionej w **piekarni Magiery przy ul. Zwierzynieckiej 10.** Pan piekarz Magiera chcąc widocznie podnieść jakość „taniej“ bułki, ugarnirował ją wspaniałym okazem karakona swojskiej hodowli, który niby ponętny rodzynek wychyla się zalotnie z przypieczonego ciasta. Pana Magierę polecamy opiece naszych władz magistrackich. Bułeczkę z rodzynkiem oglądać można w redakcji pisma naszego.

—o—

RUCH POCIĄGÓW W DYREKCJI KRAK.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie podaje: Wykaz biegu pociągów dnia 27 października 1923 r.: Kraków—Trzebinia pospiesznych 7, osobowych 10, towarowych 3; Trzebinia—Oświęcim posp. 2, osob. 5 towar. 2; Oświęcim—Dziedzice posp. 2, osob. 6, towar. —; Dziedzice—Piotrowice posp. 2, osob. 5, towar. 1; Trzebinia—Szczakowa posp. 6, osob. 7, towar. 1; Szczakowa—Mysłowice posp. 2, osob. 3, towar. 1; Kraków—Tarnów posp. 3, osob. 6, towar. 1; Tarnów—Rzeszów posp. 3, osob. 4, towar. 1; Tarnów—Szczucin posp. —, osob. 1, towar. 1; Dębica—Rozwadów posp. —, osob. 2, towar. —; Tarnów—Stróże posp. —, osob. 2, towar. —; Stróże—Nowy Sącz posp. —, osob. 1, towar. —; Nowy Sącz—Muszyna posp. —, osob. —, towar. —; Muszyna—Orłów posp. —, osob. —, towar. —; Muszyna—Krynica posp. —, osob. —, towar. —; Stróże—Jasło posp. —, osob. 3, towar. —; Jasło—Nowy Zagórz posp. —, osob. 2, towar. 2; Zagórzany—Gorlice posp. —, osob. 5, towar. 2; Nowy Sącz—Chabówka posp. —, osob. 1, towar. —; Chabówka—Sucha posp. —, osob. 2, towar. —; Podg. Płaszów—Sucha posp. —, osob. 2, towar. —; Żywiec—Sucha posp. —, osob. 2, towar. —; Żywiec—Zwardoń posp.—, osob. 2, towar. —; Chabówka—Zakopane posp. —, osob. 4, towar. —; Nowy Targ—Suchahora posp. —, osob. 4, towar. —; Sucha—Siersza Wodna posp. —, osob. 3, towar. —; Dziedzice—Bielsko posp. —, osob. 12, towar. —; Bielsko—Żywiec posp. —, osob. 9, towar. 1; Bielsko—Kalwarja posp. —, osob. —, towar —; Bielsko—Cieszyn posp. —, osob. 4, towar. —; Goleszów—Ustroń posp. —, osob. 6, towar. —; Rzeszów—Jasło posp. —, osob. 2, towar. —; Płaszów—Oświęcim posp. —, osob 1, towar. —; Kraków—Kocmyrzów posp. —, osob. —, towar. —; Chrzanów—Jaworzno posp. —, osob. 2, towar. —; Chrzanów—Bolęcin posp. —, osob. —, towar. —.

Ujęcie fałszerzy akcji „Chybie“ w Krakowie.

Kraków w październiku.

W związku z podaną wiadomością o pojawieniu się na rynku pieniężnym krakowskim **podrabianych akcji** Spółki Akcyjnej „Cukrownia Chybie“, dowiadujemy się, iż pod zarzutem oszustwa w związku z tą sprawą aresztowano **trzech sprawców**, a to: Daniela Józefa **Finklera, Markusa Agida recte Buchholza** i Hermana **Nassa false Bergera,** wszystkich ze Lwowa, u których podczas **rewizji znaleziono gotówkę 220 miljonów marek,** pochodzących ze sprzedaży podrobionych akcji, puszczonych w obieg z końcem września i początkiem października br. **Szkoda,** wyrządzona przez sprawców w Banku Krakowskim, wynosi przeszło **500 miljonów marek,** na które brak pokrycia. Sprawa oszustwa, jako ostatecznie policyjnie zlikwidowana, znajdzie epilog swój w sądzie.

NIEPRAWDZIWE WIEŚCI.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie komunikuje: Pojawiające się w dziennikach wiadomości o sytuacji na kolejach i rozmaitych wydarzeniach na stacjach i na linji, **nie zawsze są zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy.** Dyrekcja Kol. Państw. uważa więc za swój obowiązek podać do publicznej wiadomości następujące wyjaśnienie.

Od początku bezrobocia Zarząd kolejowy stara się jak to jest jego obowiązkiem — utrzymać ruch pociągów w zastosowaniu do koniecznych **potrzeb ludności,** a ilość codziennie kursujących pociągów obraca się mniej więcej w tych samych granicach. Oprócz koniecznych pociągów osobowych uruchomiane są, wedle możności, pociągi towarowe z żywym towarem i żywnością i dostarcza się węgla do gazowni i elektrowni. Sytuacja na kolejach nie ulega więc znaczniejszym zmianom, o czem można się przekonać, czytając uważnie podawane codziennie przez Dyrekcję Kol. Państw. do dzienników dane o ruchu pociągów.

Nadmienić trzeba, że pewne wypadki, które w ostatnich dniach wydarzyły się na kolejach, a które w normalnym czasie nie sprawiłyby zbytniego wrażenia, a nawet przeszłyby niespostrzeżenie, wyrastają w związku z obecną sytuacją i panującem ogólnem zdenerwowaniem do sensacyjnych rozmiarów, przyczem **niektóre pogłoski, obiegające po mieście, a zamieszczane w dziennikach, okazują się nieprawdziwemi, jak np. wiadomości o spaleniu parowozów i zamordowaniu pod Krakowem maszynisty, prowadzącego pociąg od Warszawy, o wstrzymaniu się od pracy biuralistów i telefonistów Dyrekcji i wiele innych.**

Zarząd Kolei, mając na oku zaspakajanie potrzeb ludności w obecnej ciężkiej chwili, uprasza o ostrożne przyjmowanie wszelkich pogłosek i oświadcza gotowość udzielania w tym względzie wszelkich żądanych informacji.

JADWIGA HŁASKOWA.

Cudzoziemka.

Powieść.

(14)

Starsza pani Picardowa, widząc sytuację naprężoną, zaproponowała wety w ogrodzie pod pomarańczowemi drzewami. Przeszli do ogrodu. Na małych trzcinowych fotelikach tak dobrze się siedzi patrząc na morze, jak usypia w srebrnej poświale księżyca. Ktoś grał w sąsiedztwie na skrzypcach, co łkały cicho. Urok muzyki, której akompanjowały łagodnie fale, szeleszczące u skalistego brzegu i urocze światło satelity ziemskiego, ogarniały biesiadników marzeniem i siedzieli cicho tak zahypnotyzowani. Dusze ich szły w dal po srebrnej drodze, co stała się na migotliwych falach i napróżno kusiły cudne owoce na kryształowych paterach.

*

— Droga Kseniu, co taka jesteś bez humoru, jakby wzruszona, na twarzy dziwne wypieki. Czyś ty czasami nie chora? A może jest to dobry znak, może z tej niedyspozycji wypadnie radość dla mojej matki... wnuk upragniony?

To mówiąc pan Wiktor, objął żonę ramieniem, patrząc się na nią badawczo. Zmieszała się pod tym spojrzeniem, jasne oczy skryła w cieniu rzęs.

— Nic podobnego, wróciłyśmy z Anną z Monte Carlo, chodziłam tam na te wysokie skały i zmęczyłam się.

— Jeśli jesteś zmęczona, to po co biegasz z piętra na piętro, jakbyś czegoś szukała i już dwa razy przebrałaś się nie wiem dlaczego.

Ksenia wysunęła się z objęć męża; skrzyżowała ręce na piersiach, mówiąc z determinacją:

— Jutro z tobą do Nicei nie pojadę.

— Dlaczego? Pewnie nawet zanocuję tam.

— Nie, jedź sam, nie bardzo dobrze się czuję i pożno się wcześniej spać.

— No, jeżli tak, to... nie namawiam cię.

*

Na trzeci dzień o dwunastej rano, pan Wiktor wrócił z Nicei, radośnie wyskoczył z samochodu, trzymając w kieszeni aksamitne pudełko ze ślicznym medaljonem dla Kseni.

Była to przecież rocznica ich ślubu i to pierwsza, więc chciał ją uczeić pamięcią.

— Jakie to są dobre i miłe te upominkowe zwyczaje — rozmyślał wchodząc do jadalni. Nie było tam nikogo.

Zajrzał do pokoju matki — pustka, do Luizy po drodze — niema jej.

Pędzi więc do pokoju żony i widzi nieład wielki, wszystko rozrzucone i żony niema.

— Przebóg, czy jakie się nieszczęście stało — myślał, zbiegając szybko do królestwa Margarity.

Stała akurat przy oknie i skrobała ryby, ale na widok Wiktora przestrach odmalował się na jej starczej twarzy.

— Madonno! już przyjechał!

— No tak, cóż w tem dziwnego, co ty wyrabiasz i skąd te przerażenie, co tu się dzieje, mów zaraz! — i pan Wiktor schwycił gwałtownie za ramię wierną starą sługę swej rodziny.

— Proszę pana... ja... ja nic nie wiem, pani jest na najwyższym tarasie.

— O czem pani wie, co się stało, gadaj!

— Pani... pani...

— Poszaleli!

Puścił jej ramię i pobiegł szybko na wysoką kondygnację ogrodu, zobaczył na ławce matkę.

— Matko! co się stało?

Matka patrzała na syna z wielkim bólem w swych jasnych oczach.

— Mój ty synu, wytrzymałeś wszystko, wytrzymasz i to.

Objęła jego głowę i utuliła w gorących pocałunkach.

Jakiś straszny lęk uchwycił go za serce. Odsunął się od matki z rozwichrzoną czupryną, zbladły.

— Gdzie jest Ksenia, matko!

— Niewiem.

— Ty niewiesz, matko, więc któż wie.

— Bóg tylko.

—Więc z nią się coś stało! — Głos mu już chrypiał.

— Niewiadomo, uciekła.

— Ucie... kła.

Załamał ręce nad głową aż zatrzeszczały w stawach, odwrócił się od matki i szedł krawędzią ogrodu na brzeg wysokiej skały, szedł krokiem lunatyka. Matka przerażona, żeby w pierwszym porywie rozpaczy nie runął ze skały w morze, podbiegła ku niemu i wsunęła rękę pod ramię. Zmienionym głosem i drząc całym ciałem wyjąkał:

— Jak się to stało?

— Ano, dziś rano, gdy długo nie schodziła na śniadanie, poszłam do niej. Zastałam cały pokój w strasznym nieładzie.

— Byłem tam.

— Na biurku leżała kartka po rosyjsku napisana, oto ją masz.

I matka oddała synowi zmiętą karteczkę.

Czytał gorączkowo:

— „Wiktorze! Nie szukaj nas i przebacz. Przywykłam do razowego chleba, ten biały dławi mnie. Kochać prawdziwie można tylko człowieka ze swego narodu... Inny będzie zawsze obcy. Wybacz i zapomnij, bądź szczęśliwy z Luizą, ona cię kocha“.

Jąkając się i zatrzymując, tłómaczył matce fatalną kartkę.

— Pisze „nie szukaj nas“ znaczy uciekła z tym... tym z ogrodu.

— Tak!

— Żmija! Taki byłem dla niego dobry, taki dobry! — i nagle zapłakał Wiktor gorącemi łzami, skrył głowę na ramieniu matki i łkał jak mały chłopiec.

Nie perswadowała mu nic, zaprowadziła na tę pamiątkową ławkę, posadziła i tak trzymała przy swojem, gorącem, matczynem sercu. Rysy jej twarzy wypogodziły się, zmiękły, miała przy sobie syna i była już szczęśliwa.

KONIEC.

FUTRA

najgustowniejsze, solidnie wykonane we własnych pracowniach w niezwykle wielkim wyborze
po cenach konkurencyjnych

POLECA FIRMA:

ANTONIEGO TRĄBKI SYN

KRAKÓW, SZEWSKA 12. 6186

ELLERMAN'S WILSON LINE LIMITED, HULL

Żegluga **Asekuracja** **Spedycja**

Gdańsk — Hull Gdańsk — Londyn
Hull — Gdańsk Londyn — Gdańsk

Regularne połączenie tygodniowe własnemi parostatkami, zaopatrzonemi w wszelkie wygody dla ruchu pasażerskiego.

Przewóz towarów do Anglji i do wszystkich części świata.

Najdogodniejsze połączenie z Anglją środkową i północną oraz Szkocją przez Hull.

Informacjami wszelkiemi służy: 5071

ELLERMAN AND WILSON LINES AGENCY CO. LTD. GDAŃSK.

Telegr.: Wilsons, Gdańsk. Telef.: 28-49 i 64-57.

Kto chce sprzedać?

Poszukuję 5072

ZASTĘPSTWA solidnych przedsiębiorstw

szukających zbytu dla swoich towarów, przedewszystkiem

do Rumunji, Bułgarji, Turcji i Chin.

Zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod nr. 43.306 do biura ogłoszeń „PAR", Poznań, ul. Franc. Ratajczaka 8.

Fabryka

zatrudniająca 60 robotników i wyrabiająca jako jedyna na Pomorzu części do instalacji światła elektr. i inne aparaty, z powodu niefachowości właściciela **natychmiast do nabycia.** 5073

Oferty pod nr. 3 Mieszczanin. Grudziądz (Pomorze).

Aktem notarjalnym z dnia 25 września 1923 zawartym przed notarjuszem p. Dr. W. Celichowskim z Poznania przeistoczoną została dotychczasowa firma

HERKA - Fabryka kapeluszy

T. z o. p. w Lesznie

na Towarzystwo Akcyjne

z kapitałem marek jednego miljarda.

Kapitał zakładowy został pokryty przez założycieli. Pewną ilość akcji otrzymały banki: Bank Kredytowy w Warszawie, oddział w Poznaniu, Lesznie, Krotoszynie, Gostyniu, Rawiczu, Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie, oddział w Poznaniu, Lesznie, Toruniu, Bydgoszczy i Ostrowie, celem rozsprzedania i ofiaruje takowe po cenie marek 10.000 za nominalną akcję tysiącmarkową.

Akcje wydaje się w sztukach po 25 i 100 tysięcy marek nominalnych.

HERKA — Fabryka kapeluszy, Tow. Akc. w Lesznie.

Rada Nadzorcza. 5070 Zarząd.

KARBID grubszej granulacji

w bębnach 100 kg. 5073

KARBOLINEUM najlepsze poleca

FRAAS Nast. Wład. Kaiser

Hurtownia towarów drogeryjnych, Poznań, Wielka 14.

ZAKŁADY ŻYRARDOWSKIE kupują wszelką ilość

SŁOMY LNIANEJ

Celem nawiązania kontaktu z producentami, ewentualnie posiadaczami słomy lnianej, upełnomocniony przez Zakłady przyjmuje interesantów codz. począwszy od 25-go do 31-go **października r. b. włącznie**

w lokalu przedstawiciela Zakładów Żyrardowskich, p. Kazimierza Twarowskiego, Poznań, Stary Rynek Nr. 76

od godziny 9-tej rano do 1-szej w południe
i od godziny 3-ciej do 6-tej po południu. 5075

OBUWIE

NA ZIMĘ I NA KAŻDĄ PORĘ ROKU, SOLIDNE I ELEGANCKIE, - - WYKONUJE:

FRANCISZEK STACHAK

KRAKÓW, ULICA KRUPNICZA L. 3.

Różne

MASZYNY do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego" Tanio - Hurtowo - Detalicznie - Raty - Skład fabryczny Warszawa Marszałkowska l. 153. Zamawiać można listownie. 4056

Kalendarz wieczny niezbędny dla urzędów, adwokatów, banków, biur. domów handlowych i t. d. Cena Mp. 15.000. A. Weissmann, Kraków - Podgórze. 5058

CHORA biedna wdowa, zostająca bez żadnego utrzymania, prosi łaskawą Publiczność o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje Adm. Gońca Krak. 1071

Poszukują posady

OBEJMĘ posadę na popołudniowe godziny, mam ukończoną akademję handlową. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Adm. Gońca Kr. pod „Popołudnie". 1070

KASJERKA z długoletnią praktyką poszukuje posady w większej firmie. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Gońca Krak." pod „Kasjerka". 1065

Słuchaczka trzeciego roku filozofji rutynowana korepetytorka poszukuje lekcji w zakresie gimnazjum, specjalność: łacina, matematyka, niemieckie. Zgłoszenia pisemne uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca krak." pod „Lekcja". 1810

Sprzedaż

Z powodu wyjazdu za niską kwotę do sprzedania w Podgórzu willa piętrowa i murowany dom parterowy z planem nadbudowy piętra. Zgłoszenia do Adm. Gońca Krak. pod „Okazja". 1080

WYJĄTKOWA OKAZJA DO SPRZEDANIA TANIO: nowe nienoszone buciki damskie Nr. 37, czarne wysokie, kostjum czarny i granatowy z czystej wełny, portjery wełniane, duża szafa dębowa w doskonałym stanie, z kołkami i półkami oraz różne drobiazgi. Ulica Lubelska 21 (koniec Długiej, naprzeciw Szpitala Garnizonowego) I p. drzwi Nr. 5, między godz. 3—5 popołudniu. 1059

Lokale

POKOJU umeblowanego, z używaniem kuchni poszukuje spokojne małżeństwo. Okolica i czynsz obojętne. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Adm. Gońca Kr. pod „M. W.". 1077

ADMINISTRACJĘ domów przyjmie poważniejszy urzędnik za mieszkanie kawalerskie. Zgłoszenia pod „Administrator" do Adm. „Gońca krak." 6188

POSZUKUJĘ większego mieszkania, nadającego się do otwarcia przedsiębiorstwa handlowego. Warunki z podaniem adresu uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca Krak." pod „Przedsiębiorstwo". 1061

Kupno

DOBRĄ, mało używaną mandolinę kupię. Oferty z ceną do Adm. „Gońca Kr." pod „Mandolina". 1081

DOM z ogrodem i urodzajnem polem kupię w pobliżu Krakowa, lecz tylko z pierwszych rąk. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Adm. Gońca Krak. pod „Kupno". 1079

PIANINO w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia pod „Pianino" do Adm. „Gońca". 1030

LISA w bardzo dobrym stanie czarnego kupię. Zgłoszenia pod „Lis" do Adm. „Gońca". 1027

KRAKOWSKA DRUKARNIA NAKŁADOWA

W KRAKOWIE PRZY UL. KOPERNIKA 8.

ZAOPATRZONA W NAJNOWSZEGO SYSTEMU LINOTYPY ORAZ W DOBOROWY ZAPAS CZCIONEK, PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE, JAK: DZIEŁA, BROSZURY, CZASOPISMA, ODEZWY, KSIĘGI TABELARYCZNE, AFISZE I T. P.

WYKONANIE W JAK NAJKRÓTSZYM CZASIE — PO CENACH NADER PRZYSTĘPNYCH.

Wydawca i odpow. redaktor: **Antoni Krzywy.** Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.